Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | **Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 13 marca 1937 r.** | **Nr. 31**

Drogie zboże nie daje jeszcze poprawy na wsi.

Sprawy rolnicze w obradach Senatu.

W obradach Senatu nad budżetem min. rolnictwa referent sen. Serożyński zwrócił uwagę na niezwykłą reakcję, jaką wywołała zwyżka cen zbóż, mianowicie podnoszone żądania, aby położyć kres tej tendencji, chociaż podobną zwyżkę widzimy na całym świecie. Tymczasem zwyżka obecna nie decyduje jeszcze o poprawie sytuacji na wsi.

Niemcy — przeciw.

Sen. Hasbach żali się na to, że dotychczasowa parcelacja większej własności na Pomorzu i w Poznańskim jest wybitnie krzywdząca w stosunku do mniejszości niemieckiej.

— Będę głosował za budżetem Państwa — oświadcza — jednak do budżetu min. rolnictwa ustosunkowuję się negatywnie.

Głos obszarniczy.

Sen. Chrząnowski ustosunkowując się negatywnie do polityki min. rolnictwa w dziedzinie parcelacji, mówi:

— Trzeba, aby p. minister przychylił się do zdania posłów i senatorów, którzy znają miejscowe stosunki. Posłowie nie są teoretykami, lecz znawcami warunków i należy im wierzyć.

Sen. Kleszczyński narzeka na zbyt wielką ingerencję biurokracji zarówno w samorządzie terytorialnym jak i w samorządzie rolniczym.

Polityka agrarna jest na fałszywej drodze.

Przebudowa ustroju rolnego.

Sen. Bisping dowodzi, że nasza polityka agrarna jest na fałszywej drodze. Zdaniem sen. Bispinga Min. Rolnictwa powinno najpierw przeprowadzić powszechny spis rolniczy i dopiero na tej podstawie opracować szczegółowy plan przebudowy ustroju rolnego i to przy współudziale władz wojskowych.

Sen. Malski, mówiąc o przebudowie ustroju rolnego, zwraca uwagę na konieczność i przebudowę świadomości człowieka, pracującego na roli. Szczególnie ważne jest, jego zdaniem, wychowanie spółdzielcze rolnika, które uspołecznia jednostkę.

„Podział wpływów“.

Sen. Dzieduszycki, nawiązując m.in. do deklaracji płk. Koca, mówi o zasadzie solidaryzmu, propagowanego przez tę deklarację. — Solidaryści lewoscy, w związku z tym — powiada — chcą podzielić wpływy w społeczeństwie w następujący sposób: Jedna trzecia wpływów ma się dostać rolnikom, jedna trzecia przemysłowi i sferom rolniczym i jedna trzecia — inteligencji.

Sen. Bniński m.in. oświadcza: — Nie mieszam się do polityki personalnej p. ministra ale stawiam zarzut, że wszystkie stanowiska w Min. Rolnictwa obsadza elementem społecznie radykalnym. Naczelnym postulatem polityki rolnej powinno być zwiększenie produkcji i temu postulatowi trzeba podporządkować wszystkie inne. Ze względów państwowych — kończy sen. Bniński — nie chcę głosować przeciwko budżet. i dlatego wstrzymam się od głosowania.

Jeszcze ubój rytualny.

Ostatni w dyskusji głos zabrał sen. Wierzbicki. Mówi o praktycznym realizowaniu ustawy o ograniczaniu uboju rytualnego. Już 2-wu miesięczna praktyka stosowania tej ustawy wskazuje wyraźnie na to, że tolerancyjność art. 5 ustawy, dopuszczającego dla ludności żydowskiej ubój rytualny, została potraktowana przez pewne czynniki jako wyraz słabości. Dowodem tego jest nie poszanowanie ustawy przez gminy żydowskie, niedopuszczające do trybowania tylnych części sztuk bitych. Jest to nic innego, jak zwykły sabotaż ustaw polskich. Art. więc 5 stworzył pole dla nadużyć dla żydowskich spekulantów. Nie wiem, czy pan min. wierzy jeszcze w możliwość realizacji obecnej ustawy. Jeśli wiarę tę stracił, to powinien przyjść z projektem skreślenia postanowień, dotyczących utrzymania uboju rytualnego dla ludności żydowskiej.

Na tym dyskusja nad budżetem Min. Rolnictwa została zakończona.

Parcelacje i ubój rytualny w oświetleniu min. Poniatowskiego.

W odpowiedzi zabrał głos min. Poniatowski.

Parcelacja

Stwierdziwszy, że tempo parcelacyjne nie jest bynajmniej szybkie — p. min. zaznaczył, iż sytuacja polityczna Polski nakazuje zwiększenie gęstości zaludnienia Poznańskiego i Pomorza. Teren ten musi być traktowany jako ulga dla przeludnionego wojew. krakowskiego i dlatego teren ten musi przyjąć osadnictwo.

Co do województw południowo-wschodnich, to rząd nie zamierza forsować kolonizacji z zewnątrz, chce jedynie naprawiać stosunki agrarne z zewnątrz i zabieg ten musi być zapoczątkowany. Rząd nie stając na stanowisku wyłączenia od nabywania ziemi ludności ukraińskiej, ma to przeświadczenie, że można w spokoju i z należytym uwzględnieniem interesów obu grup ludności tam zamieszkującej rzecz tę załatwić i że ta reforma wewnątrz tych województw będzie miała charakter nawskroś gospodarczy.

Ubój i handel mięsem.

Co do zarzutu, dotyczącego wykonywania ustawy o uboju rytualnym, p. min. oświadczył:

— Podziwiam wielką nerwowość w tej sprawie. Zaledwie 2 miesiące istnieje ustawa, a panowie są już pewni, że nie daje ona żadnych korzyści. Mogę stwierdzić, że wskazywane tu sposoby zaradcze są właśnie wprowadzane, dając bardzo silne pomniejszenie uboju rytualnego. Stosując dotychczasowe metody osiągnęliśmy to, że ubój rytualny spadł ponad 60 proc., poza tym jesteśmy świadkami właściwego organizowania się handlu mięsem.

Jestem przekonany, że po nieco dłuższym czasie będziecie panowie mogli stwierdzić znaczne przesunięcie się handlu mięsem do rąk polskich.

Komendant łotewskiego „Aizsargu“ w krypcie św. Leonarda.

Kwiaty na grobie Marszałka J. Piłsudskiego.

KRAKOW. Wczoraj przybył do Krakowa w charakterze gościa Związku Strzeleckiego komendant główny łotewskiej organizacji P. W. „Aizsargu“, płk. Prauls wraz z płk. Kluege, attache poselstwa łotewskiego z Warszawy.

W godzinach południowych goście udali się do krypty św. Leonarda w grobach królewskich na Wawelu, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, złożyli u jego sarkofagu kwiaty, przepasane wstęgami o barwach narodowych łotewskich. Następnie zwiedzali Zamek królewski i zabytki m. Krakowa oraz złożyli oficjalne wizyty p. wojewodzie krakowskiemu, dowódcy okręgu korpusu oraz prezydentowi miasta.

425 zł. dziennie wydaje p. Litwinow na urlopie.

Czeskie czasopismo „Vatra“ donosi z Marienbadu, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow w czasie swego ostatniego pobytu w tym uzdrowisku wydał w ciągu 3 tygodni 54 000 koron czeskich czyli około 90.000 zł, przy czym pismo to nadmienia, iż żaden z przebywających kiedykolwiek w czeskich zdrojowiskach zagranicznych mężów stanu nie szafował tak szczerze pieniędzmi, jak „narkomindieł“ Litwinow.

Nieźle się powodzi dygnitarzom proletariackim.

Trzeba otworzyć młodzieży oczy na Polskę.

W „Kurierze Porannym“ p. Zdzisław Stahl, były poseł Klubu Narodowego i były działacz Obozu Wielkiej Polski, daje ciekawe i niezwykle trafne uwagi poświęcone młodzieży.

Autor zwraca uwagę na tragizm jej duchowego położenia:

„Bo przecież dzisiejsza młodzież głosi hasła patriotyczne i narodowe, woła o silne państwo i naczelnym jej zawołaniem są słowa: Wielka Polska.

I właśnie w imię tych haseł, w imię tak nazwanego ideału młodzież polska odwraca się od rzeczywistości doby bieżącej.

W imię wielkości i siły Polski odwrócona jest twarzą od pamięci Wielkiego Twórcy Armii Polskiej i Zwycięskiego Wodza.

W imię hasła o silnym państwie nauczona jest nienawidzić konstytucji kwietniowej, która to silne państwo realizuje.

W imię jedności narodowej szkolona jest w warcholstwie.

W imię walki z frontem czerwonej rewolucji pchana jest do podważających porządek publiczny w Polsce działań, równoległych z akcją Kominternu.

W imię „walki z żydo-masońskim światem dziewiętnastego stulecia“, szkolona jest metodami typowo masońskiego sekciarstwa i mafijności, która partię wynosi ponad państwo i państwu przeciwstawia.

W imię haseł najczystszego nacjonalizmu poddaje się młodzież sugestiom obcych doktryn narodowych włoskich albo niemieckich, hiszpańskich, czy francuskich“.

Na oczach naszych toczy się systematyczna i zorganizowana praca zatruwania duszy polskiej młodzieży.

Autor kończy artykuł takim apelem:

Trzeba młodzieży przywrócić wiarę w Polskę, trzeba zaspokoić jej tęsknotę za polską wielkością i za polskimi własnymi bohaterami. Trzeba zdjąć z jej oczu zadymione szkła nienawiści i pozwolić jej spojrzeć na polskie życie własnym, młodym spojrzeniem.

Trzeba ratować młodzież!

Trzeba otworzyć oczy polskiej młodzieży na Polskę!

Konia arabskiego z rzędem hetmańskim ofiarują Brzeżany Naczelnemu Wodzowi

Ziemia Brzeżańska na uroczystym posiedzeniu w dniu wczorajszym nadała swojemu wielkiemu Synowi — Marszałkowi Smigłemu Rydzowi honorowe obywatelstwo. Uroczystość wręczenia dyplomu odbędzie się w Warszawie w d. 18 marca.

Równocześnie z dyplomem w dniu 18 marca doręczony zostanie imieniem Ziemi Brzeżańskiej Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi wspaniały dar w postaci konia arabskiego z rzędem.

Rząd jak i dyplom wykonane zostały wedle projektu kustosza Muzeum Narodowego we Lwowie Rudolfa Mękickiego.

Projektodawca, uwzględniając wymogi współczesnej techniki wojskowej, zaprojektował rząd na wzór dawnych rzędów hetmańskich. A więc czaprak z generalską naszywką, siodło, wędzidło, munsztuk, oglowie, okucia, wszystko ze stylową ornamentyką. Części metalowe wykonano w srebrze. Na wzór dawnych hetmańskich rzędów, do uprzęży pod głową konia przytwierdzony będzie srebrny wisior z buńczukiem.

Order „Wschodzącego Słońca“ dla Marszałka Smigłego-Rydza.

Wczoraj o g. 12 Pan Marszałek Smigły-Rydz przyjął ministra pełnomocnego Japonii posła N. Ito, który wręczył mu w imieniu cesarza Japonii wielką wstęgę orderu „Wschodzącego Słońca“.

Koniec arystokracji więziennej.

Znamienne przemówienie p. min. Grabowskiego w Senacie.

P. Minister Grabowski złożył szereg bardzo znamiennych oświadczeń w Senacie.

Mówiąc o niezawisłości sądów, p. minister oświadczył, iż przywiązuje dużą wagę do tego, aby sędziowie w samej ustawie uposażeniowej byli zupełnie od władzy uniezależnieni. Są przy tym wysuwane 2 zasadnicze wymogi: ażeby uposażenie sędziego było ściśle przywiązane do stanowiska, które sędzia zajmuje i aby sędzia mógł awansować automatycznie, nie zaś zależnie od uznania władzy. Obecnie ustawa uposażeniowa wymogom tym istotnie nie odpowiada.

Ponieważ sen. Fleszarowa odczytała list syna skarżącego się matce na cierpienia w więzieniu p. minister oświadczył:

— Kiedy tu p. senatorka odczytała list pewnego synka do drogiej mamusi, nie mogło być serca które by nie drgnęło, ale nikt nie powiedział, dlaczego synek tam siedzi, dlaczego od mamusi został oderwany i jakimi drogami doszedł tam, gdzie musi istotnie twardy reżim znosić.

Więzienie nie jest pensjonatem i nie jest hotelem i to trzeba sobie powiedzieć jasno.

Nie wiem, skąd pani senatorka czerpie te wiadomości. Z ogólnej jednak melodii, przebija jącej się z tych materiałów rozpoznaję inną melodię, którą codzień mam w uszach. Jest to melodia, nadawana przez jedną jedyną stację. A imię jej komuna. Zadaniem komuny więzienie jest szerzyć kalumnie i oszczerstwa i krzyczeć w niebogłosy wobec całego świata, że tam w więzieniu się „znęcają". Powiedziane już było nieraz w tej Izbie, że komunizm ol cy jest duszy naszego narodu, że z komunizmem nie możemy mieć żadnej wspólnej platformy, nic więc dziwnego, że to przestępstwo jest uważane na najcięższe, godzi ono bowiem w ustrój, granice i całość Państwa.

Co do kobiety, która siedziała w celi w bieliźnie, była to zapewnie komunistka. Izolowałem komunistki nieletnie w więzieniu kobiecym w Fordonie. Gdy taką komunistkę zamyka się, to pierwszy konflikt, jaki ma ona z władzami więziennymi, polega na odmowie przyjęcia munduru. Dlatego zapewne siedziała w celi... bez ubrania, a trwało to tak długo, dopóki jej się nie znudziło i dopóki nie włożyła munduru.

Więzień, który nie pracuje, otrzymuje 2.400 kalorii, pokarmu, więzień, który pracuje otrzymuje o 600 kalorii więcej. Według zdania lekarzy, jest to dostateczne.

Polacy z wychodźctwa o pomocy zimowej w kraju.

Hasło pomocy zimowej dla bezrobotnych odbiło się żywym echem również i wśród emigracji polskiej. Niektórzy spośród Polaków wpłacają stałe ofiary. Należy do nich dobrze znany w Ogólnopolskim Komitecie p. Jan Kielczewski robotnik, (New York 29 Street, Austoria) który z zadziwiającą punktualnością wpłaca co miesiąc na pomoc zimową w Polsce 25 dolarów.

Ostatnio Ogólnopolski Komitet otrzymał ofiarę wraz z listem od p. Jana Mazura robotnika z Cleveland. List ten ze względu na zawarte w nim pełne słuszności uwagi zamieszczamy poniżej w całości.

Donoszę uprzejmie, jako jestem robotnikiem z Cleveland, gdzie pracuję w stalowni. W Ameryce jestem już dwunaste lato i próbowałem różnego zatrudnienia. Dwa lata pracowałem w „Hudson Company", jedno lato płókałem piasek z goldminerami. Jak przyszedł kryzys i o robotę było trudno szukałem szczęścia z outsiderami, ale kiedyś zimą przydusiło mnie i trzy miesiące przeleżeć przyszło w Chicago Hospital. Robota w stalowni w Cleveland ciężka, ale na życie wystarcza. Jest tu dużo Polaków i często wspominamy naszą Macierz, której może nigdy niewidzieć przyjdzie.

Wielka radość w naszej gromadzie była, kiedy przyszedł do Ameryki „Piłsudski". To jest bardzo piękny ship i yankesom przypadł do smaku. Czytałem, że „Piłsudski" robił już rejs na wyspy stanowe z bogatymi amerykanami. Taki rejs to też dobra sława dla naszej bandery.

Stasiek Zmurek, który jest za starszego majstra, otrzymuje od rodziny raz na miesiąc starokrajskie gazety. W gazetach tych żeśmy wyczytali, że w Macierzy takoż duże bezrobocie i prowadzi się zbiórka zimowa dla bezrobotnych. Ale piszą w gazecie, jako, że nie ma zrozumienia dla biedy i grosz ofiarny tylko ubogie dają a kupcy i wielkie dyrektory z koncernu trudne są do ofiary. Góry mury obiecali, a jak trzeba do kiesy rękę włożyć, to im ochota odpada. W naszem zdaniu za bussinesmana dla ziemi rodzinnej być — to wstyd.

My zarobki mamy nie duże, ale Polak, który różne biedy przeżył w sercu pamięć ziemi rodzinnej nosi. Ja z mojej tygodniówki odłożyć mogłem 20 dolars i wysyłam do kraju na zimową pomoc, a potem zbierzemy u siebie razem jeszcze trochę money, bo money is money — jak mówią w Ameryce.

Pozdrowienia przesyłam dla Macierzy. Proszę takoż pozdrowić od Jana Mazura 21 pułk piechoty, gdzie w 20-ym roku służyłem.

Jan Mazur, robotnik polski z Cleveland.

Słynny „Mar Cantabrico" zbombardowany,

zatonął z ładunkiem wartości 13 milionów

LONDYN. Cała Anglia została zaalarmowana wiadomością, iż w zatoce Biskajskiej jakiś nieznany okręt wojenny ostrzeliwuje angielski statek handlowy „Ada". Radiodepesze doniosły, iż parowiec trafiony kilkoma pociskami, zatonął. Informacje te potwierdzone zostały przez radiostacje francuskie.

Na miejsce zatonięcia parowca udały się cztery torpedowce angielskie, abv napastniczy okręt wojenny zatrzymać.

Cała afera znalazła zgoła nieoczekiwane rozwiązanie. Okazało się, że zatopiony został nie statek angielski, lecz parowiec hiszpański „Mar Cantabrico".

Nazwa tego okrętu w swoim czasie nie schodziła przez kilka dni ze szpalt dzienników całego świata.

Na statek ten załadowano amerykańskie części samolotowe przeznaczone dla Hiszpanii, a jednocześnie kongres amerykański obradował nad ustawą o neutralności, przewidującej zakaz wywozu broni ze Stanów Zjednoczonych. Kongres spieszył się z załatwieniem ustawy, aby uniemożliwić wysyłkę materiałów wojennych na „Mar Cantabrico", okręt zaś pospiesznie ładował części samolotów, aby opuścić terytorialne wody Stanów, zanim kongres uchwali ustawę.

W wyścigu zwyciężył „Mar Cantabrico". Okręt z cennym ładunkiem czterdziestu siedmiu samolotów amerykańskich odpłynął najpierw do Meksyku. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Ostatnio władze powstańcze otrzymały doniesienie, że „Mar Cantabrico" znajduje się już na pełnym oceanie i zmierza do Bilbao. Na wody zatoki Biskajskiej skierowano większość floty powstańczej. która urządziła polowanie na „Mar Cantabrico".

Statek pojawił się w zatoce. Krążownik powstańczy „Canarias" począł statek bombardować. Od wybuchu pocisków powstał na pokładzie pożar. Wobec znacznych ilości materiałów łatwopalnych i wybuchowych wkrótce cały stanął w płomieniach. O gaszeniu ognia nie mogło być mowy. Załoga została uratowana przez marynarzy krążownika „Canarias".

Ładunek „Mar Cantabrico", składający się ze zdemontowanych samolotów amerykańskich, trzech transportu karabinów, dział i amunicji meksykańskiej, przedstawiał olbrzymią wartość 500.000 funtów szterlingów (13 milionów złotych)

Trzęsienie ziemi objęło całe Stany Zjednoczone. Fala wstrząsu przebiegła w 4-y minuty 1600 kilometrów.

NOWY JORK. Niemal całe Stany Zjednoczone odczuły potężne wstrząsy podziemne, rozszerzające się z błyskawiczną szybkością od północo-wschodu na południowy wschód.

O godz. 3.45 notowano wstrząsy w Detroit, Indianapolis, Columbus (Ohio), Cincinnati, a w St. Louis o godz. 3.49.

W ciągu 4 minut ruch falowy wstrząsów przebieg 1600 km. W Detroit i okolicy zanotowano znaczne szkody. Nawet w Indianapolis, gdzie wstrząsy były słabsze ludzie w czasie snu byli wyrzuceni wstrząsem z łóżek.

Strefa nawiedziona trzęsieniem ziemi, jest b. wielka. Objęła ona stany Indiana, Michigan Ohio, Kentucky, zachodnią Virginię, Illinois i Viscousin, a dziś rano również środkowo-zachodnią część stanu Ontario.

Władze z całą energią usiłują opanować panikę i usuwają ludność z miejsc najbardziej zagrożonych.

Madryt otoczony.

Ostateczne zamknięcie pierścienia otaczającego stolicę Hiszpanii.

AVILA. Agencja Havasa donosi; Wczoraj rano, po krótkim lecz gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim, oddziały powstańcze zeszły z płaskowzgórza, położonego na południe od Arganda i zaatakowawszy oddziały milicji, zmusiły je do cofnięcia się na drugie pozycje, za drogą z Argandy do Morata do Tajfuna. Około południa zajęli powstańcy tę drugą linię pozycyj oraz wioskę Casas del Portal, przez co połączyli się z kolumnami, posuwającymi się z północy. W okopach drugiej linii rządowej znaleziono wielu zabitych milicjantów, kilka ciężkich karabinów maszynowych rosyjskich i duże zapasy amunicji. Przeprowadzenie tej operacji jest wstępem do uzyskania połączenia z kolumną, posuwającą się wzdłuż drogi do Aragonu, przez co pierścień otaczający Madryt zostanie definitywnie zamknięty.

O 40 kilometrów naprzód. — Wspaniałe wyniki ofensywy gen. Franco.

RZYM. Agencja Stefani donosi, iż wojska gen. Franco znajdują się w odległości 17 km od Guadalajara. W ciągu dwóch dni, t. zn. od początku ofensywy, wojska gen. Franco posunęły się naprzód o 40 kilometrów.

MADRYT. Rada obrony stolicy komunikuje: „Atak zmotoryzowanej dywizji włoskiej w prowincji Guadalajara, wszczęty onegdaj, trwa w dalszym ciągu. Pozycje, zajęte przez wojska rządowe były atakowane pięciokrotnie przez bardzo poważne siły, które wspomagała artyleria oraz liczne samoloty bombardujące i myśliwskie. Wobec liczebnej i technicznej przewagi włoskich sojuszników armii powstańczej, wojska rządowe musiały się wycofać.

Za 4 tysiące zł - samochód

Jakie wozy montować będzie „Wspólnota interesów" — niemieckie czy francuskie.

KATOWICE. W chwili obecnej rozstrzyga się zagadnienie, jakie samochody: niemieckie czy francuskie montować ma wielki koncern śląski „Wspólnota interesów". Obok istniejących propozycyj niemieckich rozpatrywane są bowiem możliwości montażu samochodów francuskich.

W tym wypadku brane są pod uwagę przede wszystkim dwie fabryki francuskie „Renault" i „Michelin-Citroen".

Niemcy natomiast gotowi są udzielić z miesięcznego kredytu na dostarczone części oraz wpłacić połowę kapitału akcyjnego Towarzystwa Sprzedaży Samochodów, które ma finansować zbyt, umożliwiając sprzedaż na dogodne raty.

Wypuszczonoby wówczas na rynek samochody ciężarowe 3 i pół i 6-tonowe oraz samochód osobowy mniejszy lub średni.

Zarówno przy montażu samochodów niemieckich, jak i francuskich możliwe jest rzucenie na rynek samochodu w cenie około 4 tysięcy złotych.

Powtórnie nie zatwierdzono b. posła Barlickiego na stanowisko prez. Łodzi

ŁÓDZ. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło powtórnie zatwierdzenia b. posła Norberta Barlickiego na stanowisku prezydenta miasta Łodzi, równocześnie powierzając kierownictwo miasta dotychczasowemu prezydentowi komisarycznemu Godlewskiemu.

Chleb dla Polaków.

— W dużym garnizonie potrzebny pierwszorzędny krawiec wojskowy.

— W mieście woj. tarnopolskiego jest do przejęcia apteka z kamienicą. Kapitał potrzebny 40.000 zł.

— Poszukiwany od 1 kwietnia młody magister farmacji do apteki w Małopolsce.

— W Częstochowie jest wolny lokal na skład z odzieżą robotniczą.

— Doskonałą egzystencję znajdzie lekarz weterynarii w mieście powiatowym w b. Kongresówce.

— W wielu miejscowościach potrzebni są lekarze oraz lekarze-dentyści. Powodzenie zapewnione.

— Na kresach można przejąć bezkonkurencyjne zakłady stolarskie — potrzeba 8 000 zł.

— Pierwszorzędną egzystencję znajdą zegarmistrze, którzy mogą założyć własne składy szklarze oraz cholewkarze.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ulica Pocztowa 27 Uprasza się o podawanie ilości kapitału, jakim rozporządza na usamodzielnienie się i załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

6000 rybaków na Wybrzeżu polskim.

Według danych statystycznych ogólna liczba ludności rybackiej na wybrzeżu polskim wynosi niespełna 6.000 osób, które tworzą 971 rodzin.

Liczba stałych rybaków wynosi ponad 1200 osób, niestałych 790, którzy po za rybołóstwem pracują w rolnictwie, handlu i rzemiośle.

W Sandomierszczyźnie spekulanci wykupują tereny

SANDOMIERZ. Na wiadomość o inwestycjach w centralnym okręgu przemysłowym, Sandomierz, zostaje zerwany został popyt na ziemię na Sandomierszczyźnie. — Powstała już spekulacja terenami. Na wiadomość, że Sandomierskie ma otrzymać nowe koleje, drogi, że powstanie tam szereg fabryk i zakładów przemysłowych, pospieszyli w tamtą okolicę spekulanci, którzy mimo, iż nie wiadomo, w których miejscowościach i miasteczkach dokonane będą te inwestycje, wykupują tereny, sądząc, że w ten sposób zarobią grube pieniądze.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 12 marca 1937 r.

Piątek Grzegorza Wielkiego
Sobota Rozyny
Niedziela Matyldy panny
Poniedziałek Longina męczennika

Słońca: wschód o godz. 5.48 zachód o godz. 17.20

Jak uczcimy dzień 19 marca?
Przemówienie radiowe P. Prezydenta R. P. Obchody lokalne — W Belwederze.

Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nadsyła nam następujący komunikat:

„Dniem uroczystej żałoby i uczczenia Wielkiego Marszałka jest dniem 12 maja, jako dzień Jego zgonu. Za życia Komendanta, dzień 19 marca był dniem manifestacyj naszych uczuć w stosunku do Niego i jako taki w pamięci naszej pozostanie. Dlatego też w dniu 19 bm. o godz. 18-tej Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w obecności Rządu wygłosi przemówienie poświęcone wspomnieniom o Komendancie, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia".

„W świątyniach odbędą się nabożeństwa żałobne z inicjatywy lokalnej. Organizacjom społecznym pozostawia się również inicjatywę zwołania w tym dniu uroczystych zebrań, poświęconych uczczeniu pamięci Komendanta w własnych świetlicach, z możnością wysłuchania przez radio o godz. 18-tej przemówienia Pana Prezydenta R. P."

„Władze wojskowe i szkolne wydadzą zarządzenia we własnym zakresie".

Z miasta i powiatu.

Teatr Ziemi Pomorskiej w Nowymmieście.

Jak się dowiadujemy teatr Ziemi Pomorskiej będzie stale dojeżdżał do Nowegomiasta. Następne przedstawienie odbędzie się w niedzielę dnia 21 marca ze sztuką Fodora p. t. „Mysz Kościelna" ze świetną artystką Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej.

Miłośnicy teatru Nowegomiasta i okolicy przyjmą zapowiedź dyrekcji teatru Ziemi Pomorskiej niewątpliwie z zadowoleniem.

Drugi jarmark w Nowymmieście bez żydów.

W ubiegłą środę odbył się w Nowymmieście jarmark kramny, oraz na bydło i konie. Dzięki staraniom miejscowego kupiectwa nie dopuszczono i tym razem na jarmark żydowskich straganiarzy. Miejsca na rynku, gdzie odbywa się jarmark zostały już w przeddzień wykupione a w dniu jarmarku odstępowano je tylko kupcom i sprzedawcom chrześcijańskim, którzy przybyli w pokaźnej liczbie. Naogół, pomimo dość licznego zjazdu okolicznej ludności, nie widać było większego ożywienia w transakcjach.

Jarmark miał przebieg spokojny; nawet obeszło się tym razem bez ekscesów na tle nadużycia napojów alkoholowych, co zwykle miało miejsce pod wieczór. Nie zanotowano też wypadków kradzieży, czy oszustw. Policja zastosowała jedynie areszt prewencyjny wobec sześciu osobników, notorycznych złodziei, których słusznie podejrzewała, iż przybyli na j a r m a r k jedynie w celu uprawiania swego złodziejskiego procederu.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Ubiegłej środy odbyły się przed tut. Sądem Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Staszyński Wiktor i Abramowski Richard z Nowegodworu za usiłowaną kradzież 12 ctr żyta i pszenicy, po 8 miesięcy więzienia.

Meller Heronim, Bukowski Tomasz z Nawry i Bukowski Andrzej z Bratiana, za kradzież leśną i paserstwo 1 i 2 po 3 miesiące więzienia z zawiesz. na 2 lata, 3-ci na 6 miesięcy więzienia.

Bucak Marianna z Włocławka (obecnie w więzieniu) za kradzież 57 zł na targowisku, 1 rok więzienia i 5 lat pracy przymusowej w Krajowym Zakładzie Społecznym.

Karczewski Władysław z Nowegomiasta za oszustwo, 1 mies. aresztu z zawiesz na 2 lata.

Brózdowie Bolesław i Genowefa z Osetna za kradzież leśną, po 3,50 zł grzywny i koszty sądowe.

Siemiankowski Kazimierz z Nowegomiasta, za prowadzenie biura porad prawnych bez zezwolenia władz, na 3 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata i 50 zł grzywny.

Szwarc Antoni z Krotoszyn za sprzeniewierzenie, 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata.

Mecz ping-pongowy.

Lubawa. W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 16 odbył się w świetlicy „Sokoła" mecz ping-pongowy, pomiędzy drużyną miejscowego Sokoła, a Harcerskim Klubem Sportowym. Wynik meczu wypadł na korzyść Sokoła w stosunku 4:3. Gra naogół była interesująca i obfitowała w wiele ciekawych i zabawnych momentów. Sensacją dnia była para Cibura z H. K. S. z Laszkowskim z S. Cibura uważany za najlepszego gracza Lubawy, przegrał niespodziewanie z słabym Laszkowskim. Sędziował dość dobrze p. Zuchowski J. uczeń gimn. Porażkę H. K. S. należy chyba tłumaczyć prawdopodobnie jakąś kombinacją, ze względu na zbliżające się mistrzostwa miasta Lubawy.

Amatorzy słodyczy.

Lubawa. W środę, dnia 10 bm. policja przytrzymała i przekazała władzom sądowym dwóch nieletnich ptaszków, którzy w nocy z 7 na 8-go wybili szybę okna wystawowego składu kolonialnego p. Pokojskiego i skradli ozdobne łakocie czekoladowe na Wielkanoc wartości około 10 zł. Za tą zdobycz okazała się jednak amatorom za nikła, to też dokonali oni podobnej wyprawy następnej nocy i tym razem do tego samego właściciela. Dwóch ptaszków zdołano ująć, wkrótce za kratkami znajdzie się prawdopodobnie jeszcze kilku podejrzanych, gdyż są poszlaki, że kradzieży tej dokonali nieletni w porozumieniu z osobami starszymi.

Z życia Kółka Rolniczego w Omulu.

Kółko Rolnicze w Omulu założone zostało w roku 1933 w czasie największego zniechęcenia do wszelkiej pracy w rolnictwie, a do pracy organizacyjnej w szczególności. — Od początku swego istnienia wykazuje bardzo dużą żywotność i cieszy się zainteresowaniem miejscowych rolników — z każdym rokiem posuwają się w swej pracy o duży krok naprzód. — Bilans pracy ostatniego 1936 r. w streszczeniu przedstawia się następująco:

Składkę członkowską opłaciło 33 członków. Zebrań zarządu odbyło się 4 — ogólnych 12 — w tym 11 miesięcznych i 1 nadzwyczajne. Wszystkie zebrania odbyły się przy licznym udziale członków, bowiem przeciętnie na zebraniach obecnych było 25,— najmniej na zebraniu lipcowym 18, a najwięcej na zebraniach styczniowym i listopadowym — 30 członków. Ponieważ na zebrania przybywa licznie młodzież, a także i niečzłonkowie, przeto rzeczywista liczba obecnych na zebraniach wynosiła 35—40 osób.

Na zebraniach wygłoszonych zostało 15 odczytów i referatów, dostosowanych każdorazowo do spraw najbardziej ob hodzących rolników, które były z dużem zainteresowaniem wysłuchane i z gorącym ożywieniem dyskutowane. — Wiedzą fachową Kółko propagowało także i przez czytelnictwo, dostarczając częstokroć członkom gazet rolniczych i książek. Celem podniesienia hodowli świń założono sekcję wychowu maciorek zarodowych, do której przystąpiło 16 czł. Prosięta dostarczone zostały przez P.I.R. która też w części pokryła koszta zakupu zarodowego materiału. Istniejąca przy Kółku Rolniczym stacja knura zarodowego, zmieniła starego knura na młodego rasy angielskiej. Bardzo czynną i w wielu wypadkach pomocną okazała się strzykawka do szczepienia świń. — W roku ubiegłym Kółko m. in. zakupiło 1.100 ctr. węgla pierwszorzędnych gatunków w cenie od 1,68 zł. do 1,84 zł. za ctr. Na różnych zebraniach powiatowych i innych, Kółko reprezentowało i broniło spraw wsi, — poszczególnym zaś członkom swego Kółka udzielało różnych informacyj i pomocy — załatwiło wnioski i prośby, a także zbiorową oddało ostatnią przysługę dwom zmarłym członkom.

Przychód kasowy wyniósł 86,80 zł. rozchód 50,— zł Saldo dodatnie na rok 1937 wynosi 27,80 zł. Bekonów odstawiło Kółko 354 sztuk; kontraktowych klasy I. 101, kl. II. 118, kl. III. 82 i bezkontraktowych 53 sztuk. Za bekony klasy I i II-giej otrzymano premji 1964,33 zł. dopłaty 188,10 zł czyli razem 2.152,43 zł.!

Oto w streszczeniu bilans pracy naszego Kółka za rok ubiegły. W skład zarządu na rok 1937 weszli: Boryna Józef — powtórnie jako prezes: Wiśniewski Józef jako sekretarz, Wiśniewski Jan, — powtórnie jako skarbnik, a poza tym Wiśniewski Walenty — jako wice-prezes: Kościński Konstanty i Ewertowski Leon jako rewizorzy kasy; Susmarski Leon jako delegat i Ryński Bernard — powtórnie jako prezes K.R. Trz. Chl.

Pełne zaufanie członków do zarządu i zarządu do członków daje gwarancję, iż praca w Kółku w roku bieżącym znów pójdzie o duży krok naprzód — i to jedna nowych członków, których Kółko liczy już obecnie 42.

(—) Józef Wiśniewski, sekretarz Kółka.

Z dalszych stron.

Smierć w trybach maszyny parowej.

Bydgoszcz. W dniu 8 bm. wydarzył się straszny wypadek w miejscowości Słaboszewko pod Barcinem w pow. Bydgoskim.

Przy prasowaniu słomy przez maszynę parową zatrudniony był robotnik Kazimierz Kościerski z Wielkiej Kałuży. W pewnej chwili maszyna parowa odmówiła posłuszeństwa. Chcąc usunąć defekt, Kościerski włożył głowę do maszyny i zaczął badać przyczynę defektu.

Po usunięciu przeszkody już chciał wysunąć głowę nazewnątrz, gdy w tym maszyna nagle ruszyła. Skutki były fatalne. Głowa pochwycona przez tryby została zmiażdżona. Smierć nastąpiła natychmiast.

Grozę wypadku potęguje fakt, że Kościerski osierocił liczną rodzinę, której był jedynym żywicielem.

Straszny ten wypadek, wywołał przygnębiające wrażenie wśród okolicznej ludności.

Samobójstwo 72-letniej staruszki

Bydgoszcz. W nocy 5 bm. przechodnie usłyszeli jęki, dochodzące z ogródka przed domem przy ul. Maksymiliana Piotrowskiego w Bydgoszczy W ogródku znaleziono starszą kobietę wijącą się w boleściach, jednakże jeszcze przytomną.

Oświadczyła, że uprzykrzyło się jej życie w samotności i w tym celu wyskoczyła z trzeciego piętra. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które denatkę przewiozło do szpitala Diakonisek, gdzie mimo natychmiastowej operacji nad ranem zmarła na skutek strzaskania nogi i złamania kości łonowych.

Jak zdołano stwierdzić, jest to 72-letnia Marta Szelińska. Mieszkała ona w Bydgoszczy samotnie, gdy tymczasem dzieci jej zamieszkiwały w Niemczech.

Rozpaczliwego kroku dokonała pod wpływem tęsknoty za dziećmi.

Co noc na rabunek wychodzili sobie więźniowie w Srodzie.

Sąd Okręgowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Srodzie rozważał sprawę Władysława Uryzaja, Eliasza Czaka i Henryka Łoda.

Proces ten łączy się ściśle z niedawno odbytą rozprawą przeciw strażnikowi więzienia w Srodzie, Rumowi. Rum wypuszczał bowiem z więzienia przestępców, a ci prawie co noc dokonywali w najbliższych wioskach napadów rabunkowych.

Za te właśnie czyny odpowiadali obecnie wszyscy oskarżeni. Na rozprawie nie przyznali się do przestępstw, twierdząc kategorycznie, że w czasie dokonania napadów przebywali w więzieniu.

Mimo podania tak doskonałego „a l i b i", sąd, na podstawie zeznań świadków, stwierdził niezbicie ich winę i skazał wszystkich po 5 lat więzienia.

Kredyty siewne dla rolnictwa pomorskiego.

Pomorskie Tow. Rolnicze komunikuje, iż w związku z tegoroczną klęską nieurodzaju, jaka nawiedziła Pomorze, oddziały Państw. Banku Rolnego w Gdyni dla pow. morskiego, kartuskiego i kościerskiego oraz w Grudziądzu dla pozostałych powiatów Pomorza, otrzymały do rozprowadzenia pewną sumę kredytów siewnych na bież. sezon.

Kredyty te Bank Rolny rozprowadza za pomocą banków ludowych w Lidzbarku, Lubawie, Nowymmieście Swieciu, Lisewie (pow. Chełmno), Tczewie, Pelplinie i Tucheli, bądź też o ile chodzi o rolników, nie będących członkami wymienionych banków ludowych, bezpośrednio, przez swe oddziały w Gdyni i w Grudziądzu, dokąd należy się bezpośrednio zwracać. Kredyt udzielany będzie na okres spłaty do 1 roku przy oprocentowaniu 7 i pół procent w stosunku rocznym.

Celem przyspieszenia rozprowadzenia tego kredytu Pom. Tow. Rolnicze zaznacza, iż we wnioskach należycie uzasadnionych o przyznanie kredytu siewnego należy podać m. in. tak ogólny obszar gospodarstwa, jak również obszar, na obsiew którego potrzebna jest pożyczka. Dalej we wniosku należy równocześnie zaproponować zabezpieczenie. Oprócz innych form, któreby rolnicy poszczególni zaproponowali, zabezpieczenie mogą stanowić 1. weksel z 2 dobrymi i pewnymi żyrami, 2. albo weksel bez żyra oraz cesja na należności za buraki cukrowe, 3. albo również weksel bez żyr oraz zastaw na inwentarz.

W końcu zaznaczyć wypada, iż wobec posiadania do dyspozycji przez Bank Rolny sumy ograniczonej a z drugiej strony dużych potrzeb rolnictwa pomorskiego w zakresie kredytów siewnych, spowodowanych tegoroczną klęską nieurodzaju, Bank Rolny będzie w stanie uwzględniać przede wszystkim wnioski rolników najbardziej kredytu tego potrzebujących.

Komunikat T. R. P.

Poletka nawozowe.

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach nadesłały nam 125 pudełek azotniaku, 200 pudełek saletrzaku i 94 pudełek supertomasyny do demonstracji nawozowych na terenie powiatu lubawskiego.

Wobec powyższego nawiązując do poprzednio ogłoszonego komunikatu w sprawie poletek nawozowych, prosi się Zarządy K. R. o podanie po 4 kandydatów z każdej miejscowości do przeprowadzenia doświadczeń.

Do przeprowadzenia doświadczeń nawozowych należy wybierać rolników, którzy mniej interesowali się dotąd nawozami azotowymi.

Ponieważ termin zasiewów się zbliża, prosimy o pospiech. T. R. P.

Komunikat
w sprawie nadania dyplomów uznania osobom i instytucjom, zasłużonym dla rozwoju krajowego owczarstwa.

Ministerstwo Spraw Wojskowych na wniosek Pomorskiej Izby Rolniczej przyznało następującym osobom i instytucjom dyplomy uznania za zasługi na polu rozwoju krajowego owczarstwa z terenu województwa pomorskiego:

1) Pomorskiemu Związkowi Hodowców Owiec w Toruniu 2) p. Anastazemu Rekowskiemu z Lipuskiej Ruty pow. Kościerzyna, 3) p. Bolesławowi Patelczykowi z Miłoszewa, pow. Chojnice, 4) p. Leopoldowi Stenclowi z Kornego, pow. Kościerzyna, 5) p. Teofilowi Lemańczykowi z Swornychgaci, pow. Chojnice. 6) p. Walentemu Pruskiemu z Brzeżna, pow. Chojnice, 7) p. Klemensowi Gostkowskiemu z Czarlina, pow Kartuzy, 8) p. Janowi Brzezińskiemu z Brzeżna, pow Chojnice, 9) p. Kazimierzowi Czapiewskiemu z Trzebunia, pow. Kościerzyna, 10) p. Janowi Wielewskiemu z Wiela, pow. Chojnice, 11) p. Ludwikowi Beckerowi z Pobłocia, pow. Morski, 12) **p. Janowi Czapiewskiemu z Zwiniarza, pow Lubawa.**

Zebranie byłych uczni szkoły Rolniczej powiatu lubawskiego

odbędzie się w niedzielę dnia 21 marca 1937 o godzinie 14-tej w lokalu p. Piotrowiczowej w Lubawie.

Z powodu przybycia p. Dyrektora szkoły Rolniczej z Brodnicy i bardzo ważnych spraw, uprasza się o przybycie wszystkich absolwentów. Zarząd.

Plantatorzy buraków cukrowych wręczyli p. Wojewodzie 5000 zł na pomoc zimową.

W dniu 9 bm. pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął delegację Związku Stowarzyszeń plantatorów buraków cukrowych Wielkopolski i Pomorza, którzy wręczyli panu Wojewodzie czek na kwotę 5000 z przeznaczeniem tej sumy na akcję pomocy bezrobotnym województwa pomorskiego. Czek powyższy przesłał pan Wojewoda do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy zimowej bezrobotnym.

Syn nie pamięta nazwiska matki.

Tczew. Po ulicach Tczewa wałęsał się od dłuższego czasu 10-letni chłopiec, podając się za Pawła Stengiela z Łubiszewa pow. Tczew.

Zatrzymany tłumaczył, że matka jego, której nazwiska nie pamięta, wypędziła go z domu przed kilku dniami, aby żebractwem zarobił na swe utrzymanie.

Ruch towarzystw.

Baczność Pszczelarze.

Posiedzenie marcowe odbędzie się we wtorek dnia 16 bm. o godz. 13 w lokalu T.C.L. na ulicy środkowej na którą zaprasza się wszystkich członków. Porządek obrad podany zostanie do wiadomości na posiedzeniu.

Za zarząd: (—) Piotrowski.

Czekać nie można

Około miliona ha polskiej ziemi przeszło w obce ręce.

W tych dniach obradował w Warszawie VII Opólnopolski Zjazd Fachowo-Rolniczy, który w sprawie zagadnień parcelacyjnych m. in. stwierdza:

„że przy dotychczasowym osłabieniu czujności społeczeństwa na polskość stanu posiadania ziemi na obszarze 3-ch województw południowo-wschodnich z górą 220 tysięcy ha ziemi polskiej, a w innych województwach wschodnich około 700 tys. ha przeszło z rąk polskich w ręce niepolskie, w tym połowę w ręce żydowskie“, oraz „że w województwach zachodnich własność niemiecka, czerpiąc pomoc z zagranicy, pozostała niezmniejszoną a nawet daje się zauważyć wzrost jej w niektórych okręgach“.

Stan posiadania ziemi przez Polaków stanowi obecnie główny kapitał naszej gospodarki narodowej.

Nie należy przecież zapominać, że jesteśmy krajem rolniczym i posiadanie ziemi w poważnej bardzo mierze stanowi o polskości pewnych okręgów i rejonów na Kresach. Wyzbywanie więc ziemi z rąk polskich uważać należy za objaw niezmiernie groźny, wprost katastrofalny dla zasady i idei polskości.

Kto ponosi winę za ten stan rzeozy? Niewątpliwie w pewnej mierze przyczyniły się do tego ciężkie warunki materialne, w jakich rolnictwo, z powodu kryzysu gospodarczego się znalazło, główne jednak źródło upatrywać należy w uśpieniu czujności społeczeństwa.

Do wielu bardzo zagadnień, pierwszorzędnej niejednokrotnie wagi społeczeństwo podchodzi w roli pasywnego obserwatora — widza. Nie reaguje i nie organizuje środków zaradczych lub obrony. Po prostu nic sobie z tego nie robi, uważając, że albo to samo się odrobi, albo ktoś to musi zrobić. Pytanie tylko — kto mianowicie. Na to oczywiście odpowiedzi nie otrzymamy.

Prócz tego jest jeszcze pewna część społeczeństwa, która za swój najświętszy „kanon narodowy“ uważa... prowadzenie walki z obozem prorządowym, wyczerpując w tej walce wszystkie swoje i tak bardzo szczupłe, siły i środki i rozpraszając zbiorową energię polskiego społeczeństwa. Dla tej kategorii ludzi najważniejszym zagadnieniem jest judzenie, sianie fermentu i niepokoju, podjazdówki zagończykowskiej na wszystko co jest zdrowe i pozytywne w Polsce. Cieszą się też przywódcy tej części społeczności jak małe dzieci z lalki lub pajaca wigilijnego na wieść, że Z. Z. Z. nie zgłosił akcesu do tworzącego się Obozu Zjednoczenia Narodowego. Niech tkwi raczej w grząskiej doktrynie międzynarodówki czerwonej, byle tylko nie w Obozie Zjednoczenia Narodowego, który w programie swej pracy na pierwsze miejsce wysuwa hasło „obrony Polski“.

Dziwnymi zaiste drogami chadza poczucie i zrozumienie dzisiejszej, polskiej rzeczywistości, dziwna jest mentalność rycerzy wiecznej negacji i wiecznej, opozycji.

Na wielkość i potęgę Państwa, na dobrobyt jego obywateli, złożyć się muszą czyny wielkie i doniosłe, na pracy zorganizowanej i twórczej oparte. I nikomu od udziału w tej pracy nie wolno się uchylać.

Każdy zagrożony odcinek — musi być broniony, dlatego też niezwłocznie należy podjąć zorganizowanej i twórczej oparte. I nikomu od udziału w tej pracy nie wolno się uchylać.

Każdy zagrożony odcinek — musi być broniony, dlatego też niezwłocznie należy podjąć zorganizowaną pracę celem obrony polskiego stanu posiadania. Każdy dzień zwłoki, każda opieszałość i lekceważenie — spowodować może katastrofalne dla nas następstwa.

Pożyczka na obronę narodową Francji uchwalona prawie jednomyślnie.

PARYZ. 470 głosami przeciw 46 uchwaliła Izba Deputowanych pożyczkę obrony Narodowej.

W toku dyskusji przemawiał premier Blum, który m. in. oświadczył:

Obowiązkiem rządu jest zapewnienie powodzenia zarządzeniom ustawodawczym, które są konieczne nie rządowi, lecz krajowi i dlatego rząd zwraca się z apelem do całej Izby. Powodzenie pożyczki w znacznym stopniu zależy od stanowiska Izby. Rząd oczekuje znacznej większości w parlamencie, jak to bywa zawsze, gdy interes narodowy wchodzi w grę w Izbie. Rząd odwołuje się do jednomyślności zgromadzenia w interesie narodowym.

Apel ten, jak wskazuje wynik głosowania, nie był daremny, znaczna większość opozycji głosowała za ustawą.

O popieranie żywiołów skrajnych.

Katolicka Agencja Prasowa pisze na marginesie ostatniego aresztowania wydawców i redaktorów „Dziennika Popularnego“, że często za akcją żywiołów skrajnych stoją ludzie, rekrutujący sie z zamożnej inteligencji i plutokracji żydowskiej. Tak było z „Dziennikiem Popularnym“, którego właściwymi wydawcami byli dr. Muszkatenblit i Natanson.

KAP pisze:

„Niewątpliwie polska opinia publiczna dałaby sobie radę z obcemi agenturami, gdyż mimo wszelkie radykalizmy, zarówno chłop polski, jak i robotnik, są przywiązani do swej ojczyzny i w gruncie rzeczy są patriotami. — Nastroje radykalne w Polsce mogą mieć swe ujście albo w skrajnych kierunkach nacjonalistycznych, albo w Polskiej Partii Socjalistycznej i jej przybudówkach (ZZZ lub b. frakcja rewolucyjna) bez uciekania się do wzorów i wpływów obcych“.

Natomiast jeśli idzie o koła żydowskie:

„Ideom komunistycznym hołduje nietylko proletariat żydowski, ale jak stale się o tem przekonujemy, również przedstawiciele plutokracji i inteligencji żydowskiej. Ten udział zamożnej i oświeconej sfery żydowskiej w ruchu komunistycznym uważamy za bardziej niebezpieczne od wybryków komunistycznych wyrostków żydowskich“.

Ciekawa zagadka.

POZNAN. Zagadkową sprawą zajmuje się policja poznańska. Sprawa zaczęła się od tego, że do kilku znanych w Poznaniu osób zgłosiła się mieszkająca na Piekarach wdowa po rosyjskim oficerze pani B., z propozycją kupna naszyjnika, składającego się z dwudziestu sznurów pereł. Zainteresowany kupnem obywatel dowiedział się od pani B., że naszyjnik wydał mu się podobnym do okazałego naszyjnika, jaki był własnością śp. Marii hrabianki Zamoyskiej, a który podobno zaginął. To go skłoniło do złożenia doniesienia w policji. Zaginiony naszyjnik śp. hr. Zamoyskiej został nabyty przez generałową Zamoyską w Paryżu w r. 1879 i zgubiono go w niewyjaśnionych okolicznościach. Naszyjnik ten miał być zastawiony w lombardzie poznańskim i następnie wykupiony. Naszyjnik, składający się z 20 sznurów pereł i wisiorka, policja zatrzymała aż do wyjaśnienia zagadkowej sprawy.

Składajcie ofiary
na pomoc zimową bezrobotnym

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 13. III.

6.00—8.00 Audycja poranna
11.30 Aud. dla szkół
12.03 Muzyka włoska
12.50 Skrzynka rolnicza
15.15 Koncert rozrywkowy
16.00 Nasz program
16.10 Zycie kulturalne stolicy
16.15 Z utworów Adolfa Adama
17.00 Koncert solistów
17.50 Przegląd wydawnictw
19.00 Audycja dla Polaków za granicą
19.30 Wiosna Italii — audycja muzyczna
20.30 Nowości poetyckie
21.00 Koncert wieczorny
22.00 Lekarz pod nożem — antologia
22.30 Muzyka taneczna — gra Mała Ork. P. R.

Warszawa — niedziela 14. III.

8.00—9.00 Audycja poranna
9.00 Transmisja Nabożeństwa ze Słupi
10.35 Muzyka z płyt
12.03 Poranek symfoniczny
13.45 Bal maskowy
14,00 Polska kapela ludowa
14.30 Regionalna transmisja z Bralina
15.00 Dalszy ciąg kapeli ludowej
15.30 Audycja dla wsi
16.00 Koncert reklamowy
16.30 Słuchowisko p.t. Wiedźma
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie
W przerwie ok. godz. 17.55 Pogadanka aktualna
19.00 Szkic literacki
19.20 Muzyka baletowa
20.20 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
20.35 Wiadomości sportowe lokalne
20.40 Przegląd polityczny
21.00 Wesoła Syrena „Zamki na lodzie“
21.30 Recital skrzypcowy
22.00 Orkiestra pod. dyr. Władysł. Szczepańskiego
23.00 Muzyka lekka — płyty

Toruń — sobota 13. III.

7.25—8.00 Audycja poranna
12.03 Soliści — płyty
12.50 Wiosenne prace w ochronie roślin - pog. roln.
13.00 Wszystkiego po trochu
15.15 Koncert reklamowy
15.35 Zycie kulturalne Pomorza
15.40 Muzyka lekka
16.05 Nasz program
18.20 Gawęda warmińska
18.30 Pieśni w wyk. chóru chłopców Szkoły Powszechn. nr. 1 w Toruniu

Toruń — niedziela 14. III.

8.18—10.35 Audycja poranna
około godz. 11.00 Wspomienia z oper
W przerwie konc. ok. godz. 13.00 Przegląd teatralny
16.00 Koncert reklamowy
19.15 Program na jutro
19.20 Koncert życzeń - radiosłuchacz ma głos
20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
20.35 Wiadomości sportowe z Pomorza

Toruń — poniedziałek 15. III.

7.25—8.00 Audycja poranna
12.03 Utwory Alberta Ketelbey'a
13.00 Zespoły i soliści
15.15 Koncert reklamowy
15.35 Pogadanka społeczna
16.00 Skrzynka dla dzieci
16.30 Muzyczka przy kawie
18.20 Pogadanka aktualna
18.30 Piosenki z operetek -płyty

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 10. III.	Bydgoszcz, 10. III.
Zyto	24.60—25.00	25.00—25.25
Pszenica	28.00—29.00	29.50—30.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	26.50—27.00
Owies	22.50—23.00	23.00—23.50
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13,50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.